

Głód poznawania świata wydaje się być wśród Polaków wciąż nienasycony. Wyjazdy zagraniczne, które jeszcze dekadę temu były wyznacznikiem zamożności i swego rodzaju obycia, dziś dzięki szerokiej i zróżnicowanej cenowo ofercie biur podróży są dostępne praktycznie dla każdego. Aby móc zaoferować klientom dobrze zorganizowany wypoczynek, nie trzeba być jego organizatorem. Wystarczy pośredniczyć w sprzedaży usług turystycznych już istniejących na rynku biur touroperatorów.

Przyjrzymy się działalności takiej właśnie agencji. Sprawdzimy, czy do jej prowadzenia potrzebne są jakieś specjalne zezwolenia, oraz w jaki sposób będzie można zarabiać, samemu nie organizując wyjazdów.

Charakterystyka rynku

W ubiegłym roku statystyczny polski turysta wydał na wyjazd zagraniczny ok. 2079 zł, zaś na krajowy – ok. 1256 zł. Choć to więcej niż w roku 2010, to w porównaniu z tym rokiem na wakacje wyjechało nas o ponad milion mniej: 5,8 mln. Mniej też było wyjazdów – tych dłuższych, powyżej 5 dni – 12,5 mln, zaś krótszych niż 5 dni – 17,1 mln. Najczęściej obieranymi kierunkami zagranicznych wojaży były: Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Francja, Czechy i Hiszpania. Jednak największy wzrost w stosunku do 2009

roku odnotowały wyjazdy: na Litwę, do Francji, Grecji, Turcji i Hiszpanii. Dużo mniej osób odwiedziło natomiast Belgię, Holandię, Irlandię i Austrię. Polacy coraz częściej decydują się na weekendowe wypadki lub nawet 1-dniowe wycieczki bez noclegu.

Rynek turystyczny należy rozpatrywać także pod kątem atrakcyjności turystycznej i biznesowej naszego kraju. A ta z roku na rok jest coraz większa. Choć w roku 2009 nastąpiło krótkookresowe załamanie, to już pierwsze miesiące 2010 roku przyniosły powrót dobrej koniunktury, jeżeli chodzi o liczbę odwiedzających nasz kraj gości z zagranicy. W trzech pierwszych kwartałach 2011 naszą granicę przekroczyło ok. 47 mln cudzoziemców, w tym ok. 10 mln w celach turystycznych. Powinno przynieść to polskiej gospodarce prawie 5 mld dol. przychodu. Takie tempo wzrostu ma szansę stać się największym w Europie. Przyczyniają się do tego m.in. nakłady na kampanie reklamujące Polskę na zagranicznych targach oraz w zagranicznych mediach, a także ogólne ożywienie światowej turystyki. Najliczniejszą grupą odwiedzających nasz kraj są Niemcy. Na kolejnych miejscach są goście z Wielkiej Brytanii, Rosji, Włoch i Francji. Możemy liczyć także na odwiedziny turystów z USA, Kanady, Japonii, Korei Płd., Australii oraz krajów Ameryki Południowej. To oni oprócz Niemców zostawią u nas największą ilość pieniędzy, choć ta w przeliczeniu na jednego turystę spada z każdym rokiem o kilka procent. Przychody z turystyki powinny wzrosnąć w 2012 roku do 6 mld dol.

Konkurencja

Liczba agencji i agentów turystycznych jest trudna do oszacowania, tym bardziej że prowadzenie tej działalności nie wymaga uzyskania żadnych pozwoleń czy koncesji. Nasylenie na rynku jest dość znaczne. W każdym,